Wydawca Jan Kustos
Wychodzi raz w tygodniu z dodatkiem „Der Pranger“ Cena za egz. pojedyńczy 40 gr.
Rok 9 Katowice, od 13.—19. listopada 1929 r. Nr. 46



Numer telef. 1024 Pismo poświęcone sprawom G. Śląska oparte na gruncie narodowo-polskim niezależne w polityce Numer telef. 1024

Abonament u agentów i na poczcie 2,30 złote miesięcz. Wydawca: Jan Kustos, Katowice, ulica Andrzeja 14, I piętro prawo. Redakcja: ul. Andrzeja 14. — Redaktor przyjmuje od 8—1 dopoł. i od 2½—5 popoł. Reklamy: 1,00 zł. za wiersz mm. Ogłoszenia: 0,60 zł. za wiersz mm.

Wyjaśnienia, dlaczego „Związek Obrony Górnoślązaków“ z obozem p. Korfantego łączyć się nie może!

Artykuł nasz w numerze 44 „Głosu Górnego Śląska“, omawiający stosunek p. Korfantego jako ówczesnego komisarza plebiscytowego do Autonomji Śląskiej uderzył w obóz Korfantego i jego otoczenie jak grom z pogodnego nieba. Bliższe otoczenie jego rwało sobie poprostu włosy z głowy, twierdząc, jak Kustos mógł obecnie taką sprawę wywlec na jaw.

Zrozumiałą jest rzeczą, że p. Korfanty i jego otoczenie nad tym artykułem łamali sobie głowę. Niektórzy z nich omawiając artykuł, i jego treść, twierdzili, że do „Głosu Górnego Śląska“ trzeba będzie zastosować bojkot. Oczywiście, że bojkotu takiego my się nie obawiamy, stoimy bowiem na stanowisku, które zajęliśmy od samego początku, **że p. Korfanty jest właśnie tym głównym winowajcą obecnego położenia ludności tubylczej i to w wszelkich gałęziach i u wszelkich kategoryj.** Są wprawdzie wyjątki, które dzięki protekcji p. Korfantego otrzymały bardzo wysokie stanowiska i zostały przez noc tem, czemby w całem życiu swojem nie były zostały. Te jednostki oczywiście mają tem większy do nas żal, ale z jednostek takich sobie nic nie robimy ze względu na to, że są to przeważnie charaktery, które lawirują według wiatru politycznego.

Jeżeli jednostki te chcą mieć dowody, dlaczego właśnie akurat w pierwszym rzędzie p. Korfanty jest winien obecnemu położeniu na Górnym Śląsku, t. zn. że obecnie ludność Górnośląska sarka na tego rodzaju postępowanie ze strony pewnych czynników, to zaraz p. Korfantemu i jego zwolennikom te dowody damy.

1. Właśnie **dzięki protekcji p. Korfantego** jako byłego komisarza plebiscytowego został pan Rymer Wojewodą Śląskim. Pan Korfanty wiedział dokładnie, że jakkolwiek p. Rymer był wówczas prezesem najsilniejszej partji politycznej (N. P. R.) i najsilniejszego zw. zawodowego (Z. Z. P.), to jednakowóż nie mógł objąć wówczas całokształtu tak skomplikowanej machiny administracyjnej, gdyż był to człowiek nader uczciwy, **jednakowóż dla tego rodzaju aparatu nie miał najmniejszego do tego wykształcenia teorytycznego i fachowego.** Pan Korfanty wysunął go dlatego **żeby nietylko jego skompromitować, ale z drugiej strony skompromitować tą wówczas najsilniejszą partję N. P. R. i Związek Zawodowy Z. Z. P.**

2. Ten sam p. Korfanty na listę kandydatów do Sejmu Śląskiego pobrał dla swej partji samych **niemal matołków, ludzi z którymi mógł robić, co się jemu podobało.** Dowód na to, że ludzie tacy, gdy **zaczęto im obiecywać i dawać pieniądze, poszli od p. Korfantego precz, zdradziwszy nietylko jego, ale nawet jego partję.**

3. Również p. Korfanty miał poza pierwszym Wojewodą Rymerem, Wojewodę Schultisa i czwartego Wojewodę Bilskiego, z którymi on robił, co chciał, gdyż z trzecim Wojewodą Kąckim za zbyt mało się zaprzyjaźnił z powodu krótkiego pożycia tegóż Wojewody.

4. Za czasów tych właśnie czterech Wojewodów p. Korfanty miał w Sejmie możliwość jako najsilniejsza partja, której był reprezentantem, gromić z Trybuny Sejmowej na wszystko to, co dla ludności górnośląskiej było niedogodnem. **Wtedy ale ten sam p. Korfanty bardzo mało jawiał się na posiedzeniu Sejmu Śląskiego, a gdy przyszedł, to większą częścią posłował przy bufecie,** a będąc w Sejmie samem użył raz zwrotu następującego o Autonomji Śląskiej: **„Autonomję Śląską oszkubie się jak kurę i wrzuci się ją do garnka, a wtedy jej już nie będzie.**

Baczność Kandydaci do Rady Miejskiej w Katowicach i członkowie Komisyj Reklamacyjnych „Zw. Obrony Górnoślązaków.“

Zebranie Wasze odbędzie się w piątek, dnia 15-go listopada b. r., o godz. 6½ wieczorem, na małej sali w restauracji „Do Wypoczynku“ w Katowicach, ul. Jana.

Konieczność przybycia każdego jest konieczna.

Jan Kustos, Prezes.

---

5. Po przybyciu na Górny Śląsk obecnego Wojewody Dr. Grażyńskiego zaczęła się pomiędzy nim, a p. Korfantym walka nietyle o zmianę metod, ile walka osobista przeciwko Wojewodzie Dr. Grażyńskiemu i burmistrzowi Grzesikowi. **Wtedy to właśnie p. Korfanty udowodnił, że jemu się nie rozchodzi o to, czy tak lub owak się na Górnym Śląsku rządzi, gdyż właśnie p. Korfanty mógł się spodziewać od tych dwuch wyżej wymienionych, że jego za rzeczy i sprawy im wyrządzane, iż ci dwaj całować go w ręce nie będą.**

6. Pan Korfanty za czasów pierwszych czterech Wojewodów ruch autonomiczny zawsze **nietylko zwalczał, ale okazał się nawet poprostu gloryfikatorem tych, którzy nas napadali lub nam gazetę konfiskowali.** Po napadzie w Murckach bowiem i w Chorzowie w r. 1926 zanim jeszcze przybył Dr. Grażyński na stanowisko Wojewody pisał z swej „Polonji“ **o napadzie na nas i na naszych ludzi tłustem drukiem w swej „Polonji“ „Słuszny samosąd społeczeństwa polskiego nad renegatem.“** Mogła to pisać tylko **kreatura, wyzuta z wszelkich poczuć godności ludzkiej,** a mogła dać na to swoje nazwisko za wydawcę i naczelnego redaktora tylko osoba, którą jest właśnie p. Korfanty. Gdy nam gazetę konfiskowano, to również ten sam p. Korfanty pisywał: **„Słuszne konfiskata.“**

7. Gdy kolejarzy zorganizowanych w „Związku Obrony Górnoślązaków“ lub sympatyzujących z nami 14 dni przed wyborami komunalnemi w listopadzie 1926 r., ówczesny prezes D. K. P. Ruciński około 100 naszych ludzi wydelegował poza teren Górnego Śląska i wszystkich zaułków innych Dyrekcji Kolei Państwowych w Polsce, to ta sama „Polonja“ organ **p. Korfantego potępiała tych ludzi, nazywając ich zdrajcami, renegatami i seperatystami.**

8. Najbardziej dobitnym dowodem „przychylności“ p. Korfantego do Górnoślązaków jest to, że jego „Polonia“ w numerze 1. z jego własnym podpisem zamieściła artykuł **w którym to artykule ten sam rzekomy obrońca p. Korfanty odmawia kwalifikacyj ludności górnośląskiej na stanowiska.** A przecież było to wtedy, kiedy jeszcze nie było Dr. Grażyńskiego na Górnym Śląsku, było to wtedy, gdy jeszcze był Wojewodą Śląskim, obecny szef personalny w Hucie Pokoju, a ówczesny Wojewoda Bilski. **Ale wtedy siedział ten sam p. Korfanty w różnych Radach Nadzorczych i w Skarbofermie i w Banku Śląskim** i w innych, skąd sute pobierał pensje dla siebie i sute dla swej gazety „Polonji“ subwencje, **co jemu nawet udowodniono wyrokiem marszałkowskim,** przeciwko któremu żadnego odwołania ani protestu nie wniósł.

Tak wygląda prawdziwa **twarz tego trybunu ludu, tego rzekomego obrońcy,** tego, który pisał w swej broszurze **do Niemców, że się stał dopiero Polakiem,** tego, **który sądzi, że cały Śląsk, lub cała Polska nawet powinna paść plackiem przed nim, ten, któremu za mało byłoby wówczas stanowisko Wojewody, gdyż miał zamiar nietylko zostać wicepremierem, ale nawet czemwięcej.**

Jeżeli nam ktoś zarzuca utylitaryzm, to ów gość powinien się zaznajomić z sytuacyją naszego położenia, życiem mej rodziny z położeniem mojem od czasu objęcia Górnego Śląska przez władze polskie, z mojem wykształceniem, z szykanami, jakie się do mnie stosowało i stosuje, a wtedy się z nim rozprawimy. Radzimy jemu, żeby się nie ujmował za sprawami, które jego nic nie obchodzą, gdyż my i z ludźmi takimi gotowi być możemy.

W następnym numerze podamy dalszy ciąg naszych powyżej przytoczonych powodów.

mp. Jan Kustos.

Zbierajcie na fundusz wyborczy!

Składki przesyłać na adres: **„GŁOS GÓRNEGO ŚLĄSKA“ Katowice ulica Andrzeja Nr. 14**

Kiedy p. Prokurator rozpocznie i kiedy Sąd zacznie przeprowadzać rozprawę przeciwko „Dolomitom Sl.“?

W numerze 44 Głosu Górnego Śląska podaliśmy dokładne dowody że zastępca kierownika Budowy Katedry inżynier Porębski pobrał od Dolomitów Śląskich 8500 zł. łapówek. O tem zawiadomił ówczesny książkowy p. Lubos i Ks. Kanonika Dr. Szramka i innych członków Komitetu Budowy Katedry, z których to członków Ks. Kanonik Dr. Szramek przesłał p. Lubosowi następujące pismo:
Kierownictwo Budowy Katedry.

K a t o w i c e, dnia 28-go listopada 1929 r.

Szanowny Pan
Franciszek Lubos
Ś w i ę t o c h o ł o w i c e.

Na pismo Pańskie z dnia 23-go b. m. skierowane równocześnie do prezesów sekcji finansowej i prawniczej Komitetu Budowy Katedry oraz do mnie jako magistra fabricae mam zaszczyt donieść niniejszem iż ścisłej i szczegółowej odpowiedzi Panu udzielić moglibyśmy dopiero wtedy, gdyby Pan należycie wykazać zechciał upoważnienie do stawiania podobnych pytań.

Łączę wyrazy
szacunku i poważania
m. p. Ks. Kanonik Dr. Szramek.

Z pisma Ks. Kanonika Dr. Szramka wynika, że Ks. Kanonik rości sobie pretensje do sędziego, gdyż, wiedząc o tem nadużyciu, powinien dążyć do zwolnienia inżyniera Porębskiego.

Z drugiej atoli strony pytamy się p. Prokuratora Dr. Zanda, kiedy on zamierza nareszcie sprawę skierować na drogę sądową, gdyż wiemy z ubiegłego czwartku, że wtedy p. Prokurator Dr. Zand jeszcze aktu oskarżenia nie miał, chociaż już przed czterma resp. trzema miesiącami opowiadał nam, że akt oskarżenia, wytoczył.

Rezerwujemy sobie dalsze stanowisko i przypuszczamy, że sprawa ta wejdzie w najbliższym czasię na wokandę, gdyż inaczej musimy poruszyć gdzieindziej, nie uwałszczając absolutnie w tym wypadku Prokuraturze.

Gdyby sprawa ta miała się przewlec dalej, (czego absolutnie nie przypuszczamy) to w takim wypadku uderzylibyśmy na alarm gdzieindziej, **żeby się cały świat katolicki przekonał, jak to Kuria Biskupia w Katowicach oszustom wydawała pieniądze, oraz oszukańcze manipulacje tolerowała przez pewne czynniki. Ks. Kan. Dr. Szramek jako magister fabricae na tem napewno dobrze nie wyjdzie.**

Cóż na to powie p. Radca Fojcik?!

Kolejarze z Rybnika skarżą się bardzo, że się im potrąca na rzeczy, na które oni chcą dać, żeby ich tylko się o to zapytano. Np. przy ostatnich poborach potrącano tym kolejarzom po 2 Zł. od poborów na gwiazdkowe, a to tym którzy zarabiają 500 Zł., chociaż nie uwzględniono, że z tych 500 Zł. poborów potrąca się tym kolejarzom jeszcze około 50 Zł. z poborów na różne wydatki. W Katowicach natomiast przy potrąceniu z poborów daje każdy tylko tyle, ile chce.

W R y b n i k u nawet tych potrąceń nie wpisuje się przy odbiorze poborów, do listy, czyli, że odnośny kolejarz nie wie nawet na co daje. Okólników jest w Rybniku tyle, żeby nawet z nich płot można wybudować, gdyż okólnik znaczy po górnośląsku tyle, co maszt, do którego się przyczepia łaty, a na których to łatach przybija się sztachety.

Również **kierownicy pociągów** żalą się, że otrzymują za trasy z Suminy do Katowic względnie odwrotnie tylko **za 63,6 km**, podczas gdy kierownicy **parowozów otrzymują kilometrowe za 66 km**, jak jest napisane na biletach.

Może się skończy nareszcie w Rybniku to przeróżne wydawanie okólników, a może też p. Radca Fojcik zechce w to wglądnąć, żeby sprawy te zostały nareszcie uregulowane.

A jednak te trzy terem namalowane krzyże pomogły!

W Pszowie wybudowano szkołę. Choć pieniądze na ten cel uchwaliła Rada Wojewódzka i Sejm Śląski, to jednak nazwano ją „Szkołą Powszechną Im. Dr. Grażyńskiego“. Potem zamazali jacyś źli ludzie ten napis a dodali terem: „Szkoła K a t o l i c k a“ i namalowali 3 k r z y ż e terem.

Przed poświęceniem tej szkoły jednak napisano inaczej, gdyż widnieje już napis: **„Kat.** (ma to znaczyć **Katolicka) Szkoła Powszechna Im. Dra Grażyńskiego“.**

A więc te **3** krzyże podziałały choćby napis na **butelce z trucizną: „Achtung ††† Aeusserlich“.**

A więc ktoś się przekonał, że ludność górnośląska nie da się bujać, gdyż wiary katolickiej sobie wziąć nie da.

Drukiem i nakładem: J a n K u s t o s w Katowicach w Drukarni „V I T A“, Katowice. — Redaktor odpowiedzialny: J a n K u s t o s. Katowice.

Obwieszczenie!

Według art. 31 gminnej ordynacji wyborczej wyborami do Rady Miejskiej kieruje Komisja Wyborcza, zamianowana przez przełożonego gminy wzgl. burmistrza. W skład jej wchodzą reprezentanci grup wyborczych, po jednym z każdej, przedstawieni na wniosek tychże grup. Dla miasta Katowic, które podzielone zostało na 42 okręgi wyborcze należy zamianować na 8 dni przed wyborami tyleż Komicyj Wyborczych. Wobec tego wzywa się pp. upełnomocnionych zastępców grup wyborczych do zaproponowania 42 członków i 42 zastępców członków tak, aby dana grupa zastąpiona była w Komisjach Wyborczych wszystkich 42 okręgów.

Na miasto Katowice zamianować trzeba również jedną Główną Komisję Wyborczą, co do której uprasza się PP. upełniomocnionych zastępców grup wyborczych o zaproponowanie jednego członka i jednego zastępcę członka. W spisie należy podać dokładny adres zaproponowanych członków i zastępców, którzy powinni też wyrazić swą zgodę na objęcie tegóż urzędu. Magistrat uprasza, nie odkładać załatwiania sprawy aż do końcowego terminu, 7. grudnia, lecz aby odnośne propozycje złożyli w Magistracie pokój nr. 4 **najpóźniej do 30-go listopada br. w południe o godz. 12-tej**, co zapewni danej grupie wyborczej, że zaproponowani przez nią członkowie Komisyj Wyborczych będą o zamianowaniu na czas powiadomieni.

W końcu nadmienia się, iż prawo propozycji przysługuje **tylko pełnomocnikowi danej grupy wyborczej.**

Wzór propozycji z przykładami:

W imieniu grupy wyborczej . . . . proponuję na przedstawicieli powyższej grupy:

1. Do Komisji Wyborczej okręgu wyb. Nr. 1 pana Józefa Kaźmierczaka, górnika, ul. Zamkowa 7, jako członka p. Rudolfa Sikorę, urzędn. pryw., ul. Pocztowa 11, jako zastępcę.

2. Do Komisji Wyborczej okręgu wyb. Nr. 2 p. Karola Nowaka, kowala, ulica Marjacka 16 jako członka p Leona Stefańskiego, inżyniera, Starowiejska 9, jako zastępcę.

Data

Podpis: NN. pełnomocnik grupy wyborczej . . . . .

K a t o w i c e, dnia 15-go listopada 1929 r.

M a g i s t r a t.
Dr. K o c u r.

Każdy czyta „Głos“: — robotnik, pan z panów. Bo „Głos“ przeznaczony — jest dla w s z y s t k i c h stanów.

Rok 9 Nr. 46

DER PRANGER

Eine Beilage des „Głos Górnego Śląska", welche zur Aufdeckung u. Beilegung jeglicher Mißstände dient

Also doch zu Unrecht beschlagnahmt

Die Nummer 44 des „Głos G. Śl." wurde von der Polizeidirektion am Tage des Erscheinens beschlagnahmt. Die Angelegenheit musste vom ordentlichen Gericht bestätigt oder verworfen werden. Das Landgericht in Katowice hat am 5. November 1929 unter dem Aktenzeichen 5 J. 277/29 nach Anhörung des Antrages des Staatsanwalts den Beschluss gefasst, die von der Polizeidirektion angeordnete Beschlagnahme aufzuheben. Der Beschluss des Gerichts ist von einer **ungeheuren Tragweite, denn durch diesen Beschluss hat das Gericht anerkannt, dass der „Zw. Obrony Gornośl." laut Art. 147 der Genfer Konvention sich direkt an den Völkerbund wenden kann.** Nun werden auch unsere Freunde und Gönner aus anderen ähnlichen Verbänden uns wirklichen beneiden, denn wir sind eben gleichgestellt mit dem Deutschen Volksbund in Polnisch-Oberschlesien und den „Zw. Polakow w Niemczech" in Deutsch-Oberschlesien.

Jetzt veröffentlichen wir den beschlagnahmten und vom Gericht freigegebenen Artikel:

Achtung Oberschlesier!

Der Generalsekretär Minister Aguierre de Carcer hat unserem Präses des „Związek Obrony Górnoślązaków" (Verband zum Schutze der Oberschlesier) p. Jan Kustos erklärt: **„Die Oberschlesier, welche im „Związek Obrony Górnoślązaków organisiert sind, haben ebenfalls das Recht unter Bezugnahme auf den Artikel 147 der Genfer Konvention, sich direkt an den Völkerbund mit Beschwerden zu wenden."**

Also nicht nur der „Volksbund" in Polnisch-Oberschlesien, nicht nur der „Zw. Polakow w Niemczech" drüben, sondern auch wir haben das Recht, uns dorthin zu begeben.

Wir werden den Behörden jetzt zeigen, ob wir so behandelt werden, wie Recht und Gesetz es verlangen oder nach dem Gutdünken gewisser Stellen.

Nun, oberschlesisches Volk, jetzt heisst es zugreifen, organisiere Dich in unserem Verbande, denn wir müssen stark sein, um zu unseren Rechten zu gelangen.

Soweit der Artikel. Selbstverständlich werden wir die Zivilklage um Entschädigung gegen den Skarb Państwa im Gericht einklagen, um der Behörde zu zeigen, dass wir nicht gewillt sind, unnützen Schaden zu erleiden.

Die Likörfabrikanten vor dem Schiedsgericht für Oberschlesien in Beuthen

Unglaubliche Klagebeantwortung des polnischen Staatsvertreters Sąchocki

Am 7., 8. und 9. d. Mts. wurden vor dem Schiedsgericht für Oberschlesien in Beuthen Verhandlungen üuer 13 Klagen welche die durch das Spiritusmonopolgesetz geschädigten Likörfabrikanten gegen den polnischen Staat angestrengt haben. Am ersten Verhandlungstag waren wir auch zugegen, um uns das Playdoyer des polnischen Staatsvertreters anzuhören. Der polnische Staatsvertreter heisst Sąchocki, den wir schon in der Nummer 42 und 45 dementsprechend gewürdigt haben. Sąchocki hat sich herausdrehen wollen wie eine Schlange, führte Beispiele von **Beerdigungsinstituten, Domänenpächtern an,** um ja nicht den Klägern Recht zu geben. Wie gut ihn die polnischen Finanzbehörden informiert haben, zeugt davon, **als er behauptete, für den Auskauf des Akzisenpatentes für Likörfabrikation habe die Finanzbehörde nur 7144 Złoty verlangt.** Dem gegenüber konnten die Kläger mit **mehreren Quittungen nachweisen, dass sie 15 000 Złoty haben zahlen müssen.** Dadurch hat Sąchocki die Wahrheit auf den Kopf gestellt.

Noch schöner war es, als S. behauptete, das das polnische Akzisengesetz ein **klassisches Beispiel** für die Einziehung von indirekten Steuern in Polen ist. Dieses Gesetz wurde bekanntlich Mitte 1923 in Polen eingeführt. Und dieses Gesetz ist nichts anderes als das Akzisengesetz des früheren **russischen Zarenreiches.**

Man sieht also, mit welchen „Klassikern" uns Polen hier speziell in Oberschlesien beglückt hat, indem es hier ein Gesetz einführte, **das von früheren russischen Czynownikes ausgeführt worden ist.** Der polnische Staatsvertreter Sąchocki hat dadurch für die ganze Welt kund getan, dass man in Polen **etwas klassisch nennt, was aus dem zaristischen Russland gekommen ist.**

Trotzdem bisher sämtliche Anträge des polnischen Staatsvertreters das Schiedsgericht abgelehnt hat, so kam S. immer wieder darauf zurück. Selbst dem Gerichtshof **wurde seine Rede so langweilig,** (nebenbei bemerkt, konnte manchmal S. selbst nicht weiter, obwohl er verschiedene Kommentare und Gesetzbücher durch sein Factotum vorgelegt bekam und seine Ausführung schriftlich gehabt hat), dass das Schiedsgericht selbst hat Unterbrechungen einsetzen müssen.

Wir bewundern die Langmut des Herrn Präsidenten Kaeckenbeck, der sich die langwierigen und langweiligen Ausführungen des Sąchocki mit dem äussersten Stoizismus angehört hat.

Ueber die Angelegenheit haben wir ja bisher genug berichtet. Eingehender werden wir erst dann die Angelegenheit besprechen, wenn das Urteil kommt, zumal es den Klägern schriftlich zugestellt wird.

Wie gehässig und dem Schiedsgericht vorgreifend die polnische Presse ist, zeugt davon, dass der „Ilustrowany Kurjer" aus Krakau über den Prozess eine Notiz bringt, den er betitelt: Unbegründete Ansprüche der schlesischen Likörfabrikanten (Nieuzasadnione pretensje gorzelników Śląskich).

Dies ist wiederum ein Beweis, wie man die Oberschlesier behandelt, indem man ihnen nicht einmal ihre rechtlich begründeten Ansprüche anerkennen will.

Der Monopolprozeß vor dem oberschlesischen Schiedsgericht

Der deutsche Staatsvertreter schlägt mit seinen Ausführungen der poln. Staatsvertreter. Freiher von Grünau tritt für die Wahrung der erworbenen Rechte ein

Der deutsche Rechtsstandpunkt wurde von dem deutschen Staatsvertreter, Geh. Legationsrat Fhr. von Grünau dargelegt. Es sind, so führte der deutsche Staatsvertreter aus, zwei Fragen, die besonders interessieren: Einmal, ob der Gewerbebetrieb ein subjektives Recht darstellt und damit durch den Artikel 4 G. G. geschützt ist. Massgebend dafür ist die Rechtslage, die zur Zeit der Abtretung Polnisch-Oberschlesiens vom Reiche bestand, also das deutsche Recht und die deutsche Rechtsprechung. Danach bildet § 823 B. G. V. die Grundlage.

Die konstante Rechtsprechung des Reichsgerichts sieht einen eingerichteten und ausgeübten Gewerbebetrieb als ein durch § 823 B. G. B. geschütztes Rechtsgut gleich dem Eigentum an dessen widerrechtliche Störung zu Schadenersatz verpflichtet. Die weitere Frage, ob nach dem Willen der beiden Vertragsparteien dieses subjektive Recht unter Artikel 4 G. A. fällt, ist gleichfalls zu bejahen. Bei der weiten Fassung von Artikel 4 G. A. wird der dort vorgesehene Schutz auch auf das bezeichnete Recht zu erstrecken sein, was aus der Note der Botschafterkonferenz über Oberschlesien vom 20. 10. 21 hervorgeht, und was die polnische Delegation während der Verhandlungen über das Genfer Abkommen in der Anlage 1 zum Protokoll der zweiten Sitzung der 10. Kommission vom 11. Dezember 1921 ausdrücklich zugegeben hat. Diese Auffassung ergibt sich auch aus einer Entscheidung des deutsch-französischen Gemischten Schiedsgerichts gegen das Deutsche Reich vom 15. 4. 21. Unter den Artikel 4 G. A. fallen damit insbesondere, aber keineswegs ausschliesslich die von natürlichen Personen, Gesellschaften und juristischen Personen erworbenen Konzessionen und Privilegien. **Diese Aufzählung kann somit nicht auf den Kreis des Schutzes erworbener Rechte angewendet werden, vielmehr sagt sie klar und deutlich, dass der Kreis der durch Artikel 4 geschützten Objekte denkbar weit gezogen ist.** Das ist ausserdem nur die Wiederholung eines in der Staatenpraxis bei Gebietsabtretungen hergebrachten und als notwendig anerkannten Gedankens. Unter Anführung anerkannter Völkerrechtslehrer wies Geheimrat Frh. von Grünau nach, dass das Eigentumsrecht und die ungestörte Ausübung eines eingerichteten Gewerbebetriebes auf gleicher Stufe stehe und damit gleichen Schutz geniesse. Die polnische Delegation hat sich auch in der Kommissionsverhandlung vom 3. 1. 22 laut Protokoll bereit erklärt, alle rechtsgültig erworbenen subjektiven Rechte genau so anzuerkennen, und zu achten, wie Konzessionen und Privilegien von natürlichen Personen, Gesellschaften und juristischen Personen. Demnach ist eine Unterscheidung zwischen Artikel 4 und 5, wie sie aus der Interpretation des polnischen Staatsvertreters zu entnehmen war, nicht zulässig. Schliesslich wies der deutsche Staatsvertreter **auf eine Unstimmigkeit im Text des Genfer Abkommens hin.** Der deutsche Text spricht nämlich in § 2, Abs. 3 des Art. 4 vom Schutz erworbener Rechte „einschliesslich Forderungen". Im französischen Text dagegen heisst es „tels que", was mit „wie z. B." übersetzt werden kann. § 2, Art. 4 ist lediglich als eine besondere Ausführung des § 1 anzusehen. Dieser sagt, dass erworbene Rechte zu achten sind, § 2 aber sagt, welche Rechte zu achten sind. Darum ist es zweifellos, dass subjektive Rechte allgemein Anspruch auf Schutz haben und im Falle einer Verletzung zu entschädigen sind.

(„Der oberschles. Kurier").

Es verging ihm Hören und Sehen

Die Sanacja (Gruppe Czaplicki und Genossen) sucht Kandidaten. So kam Wicek zu einem Baumeister per Auto, auf dass er (der Baumeister) mit ihm zu einer Sitzung käme. Der Baumeister fuhr hin, kam in ein Zimmer. Als er unter den Versammelten Sanacja-Götzen-Anbetern auch den „ewigen" Kandidaten auf den Posel-Sessel M u r e k (aus der D. K. P. Katowice) gesehen hat, wurde ihm schwindlig und er verliess das Zimmer. **So wirkte Murek** auf den Baumeister. Murek will wahrscheinlich Stadtverordneter werden. Und **Wicek** hatte mit dem Baumeister kein Glück. **Wie Korfanty die Wähler können will, Korfanty stellt sich selbst als Spitzenkandidaten** für die Wahlen in Katowice auf. Als zweiter fungiert Rechtsanwalt Wolny, dann Direktor Piechullek, Rechtsanwalt Kobyliński usw. selbst.

Korfanty denke gar nicht daran, an den Sitzungen des Stadtverordnetenkollegiums teilzunehmen,

denn so aufopferend ist Korfanty nicht, dass er umsonst etwas für das Gemeinwohl tut. Der Trick liegt darin, damit Korfanty als Zugpferd und Lockmittel besser zieht.

Dass dies Korfanty nicht gelingt, dafür werden wir schon sorgen.

Ein drittes Mal lässt sich der Oberschlesier nicht mehr einseifen.

Haben die aber Angst!

1. In Strzebień, pow. Lubliniec, scheint die dortige Polizei nicht viel zu tun zu haben, denn sie kümmert sich schon darum, dass dort keine Kustosliste aufgestellt wird. Ein Przodownik Maślanka mit Namen erschien bei einem Bürger von Strzebień in Assistenz eines zweiten Polizeibeamten u. erkundigte sich bei ihm, was für eine Liste er aufstellen will. Dies geschah schon das dritte Mal. Maślanka erklärte dabei: **„Sie können jegliche Liste aufstellen, bloss die Liste von Kustos nicht, denn was würde der Starosta sagen, der doch ein so guter Mensch ist."** Dann wollte Maślanka auch noch die Kandidaten wissen, die auf der Liste sein werden.

Panie Starosto, hat Ihre Polizei nichts anderes zu tun, als derartige Wahlbeeinflussung und Schnüffeleidienste zu besorgen. Wir erklären dem p. Maślanka, dass wir **gerade dort unsere Liste aufstellen werden.**

2. Was sagt der Eisenbahndirektor Niebieszczański dazu? In einem Wahlbezirk in Katowice sitzt auch in der **Reklamationskommission** ein Eisenbahner und zwar **ein Sanator.** Vom „Zw. Obrony G.-Śl." sitzt auch dort einer, ein gewesener Eisenbahner, den die D. K. P. **unberechtigter Weise aus dem Dienst entlassen hat, Hanke mit Namen.** Zu Hanke sprach der sanacyjny Kolejarz folgendes: **„Du brauchst bloss zu uns zu kommen, dann bist du sofort morgen wieder angestellt, und zwar dauernd."** Natürlich ging Hanke darauf nicht ein. Siehe da. Am nächsten Tag erschien bei Hanke der sanacyjny kolejarz und bat ihn um eine Pożyczka. Da Hanke keine Bank hat und eine ziemlich gute Handschrift besitzt, bekam der sanacyjny kolejarz eine derartige Angst, dass er auf Vieren die Treppe herunterpurzelte.

Wir fragen den Herrn Eisenbahndirektor Niebieszczański an, **ob der betreffende Eisenbahner befugt ist, derartige Werbemethoden anzuwenden. Wir glauben es nicht.** Dann muss aber die Eisenbahndirektion den betreffenden Eisenbahner derartig instruieren, dass ihm Hören und Sehen vergeht.

Schicket doch den Stefek hin oder „Dr." (jetzt Mgr. praw) Stefek Dankiewicz ala Völkerrechtskenner — Sąchocki gar nicht

Wegen der gegen den poln. Staat angestrengten Klagen der Eisenbahner äusserte sich der D. K. P. Radca Stefek Dankiewicz (früher Dr., dann hat er den Titel „Dr." verkleben lassen, weil er eben kein Doktor ist) **dass der jetzige Staatsvertreter (Sąchocki) schlecht den poln. Staat verteidigt. Würde er (d. h. Stefek) die Vertretung führen, so würden alle Kläger verlieren.** Diese Weissheit äusserte Stefek im **Cabaret „Apollo".**

Dankiewicz hat also den Nagel auf den Kopf getroffen. Sąchocki muss abberufen werden und Dankiewicz mit der echt „arischen" Nase an seine Stelle kommen. Da Dankiewicz den griechischen Vornamen **„Stephanos"** hat, was auf deutsch **Kranz** heisst, so müsste Dankiewicz eigentlich einen **Kranz aus Brennesseln (mindestens) bekommen.**

Also, Panie Ministrze Zaleski, Dankiewicz muss sofort nach Beuthen kommen damit er den polnischen Staat rettet!!!

Sanacja — Klosettwirtschaft

20 000 Złoty und 20 000 Złoty hat wieder unser Magistratus für eine Klosettanlage am Plac Wolności in Katowice verpulvert. 20 000 Zl. wurden für den Bau, 20 000 Złoty für die Niederreissung des Baues verausgabt. Feine Wirtschaft unseres Stadt-„Papa". Wählet alle die Sanacja!!!?

Naczelnik Chmura vom Urząd Skarbowy I in Katowice wieder reingefallen

Im ersten Urteil das vor ungefähr 4 Monaten der Sąd Grodzki zu Katowice gefällt hat, wurden wir freigesprochen. Es hat sich darum gehandelt, ob wir ein Patent IV. oder III. Kategorie auskaufen sollen. Aus dem Urteil geht indirekt hervor, dass wir überhaupt kein Patent auszulösen brauchen.

Am vergangenen Donnerstag wurde wiederum gegen uns verhandelt. Es hat sich darum gehandelt, dass uns der Naczelnik Chmura mit 50 Złoty deshalb bestraft hat, weil wir nicht rechtzeitig resp. weil wir überhaupt nicht Angaben über den Umsatz getan haben. Auch diesmal hatte Chmura kein Glück, denn auch in dieser Angelegenheit wurden wir freigesprochen.

Wenn man durch ein Orzeczenie karne vom Urz. Skarbowy bestraft wird, so soll man immer gut tun, sich an das Gericht um Entscheidung wenden, und nicht an den Wydział Skarbowy, denn am Gericht hat man immer mehr Verständnis und Rechtsgefühl, wie auch Gesetzesachtung, wie beim Wydział selbst.

Was wollten wir bei den Völkerbundsdelegaten?

Wie bereits in der Nr. 44 unserer Zeitung erwähnt wurde, fand vor der in Katowice weilender Delegation des Völkerbundes eine Audienz statt, zu welcher der Präses des „Zw. Obrony G." Jan Kostos, sowie aus Imielin Jan Pokryk und Jan Stolorz zugelassen worden sind. Nachstehend geben wir den Verlauf der Audienz vor dem Minister Aguirre de Carcer zur Kenntnis.

Nachdem der Präses Jan Kustos für die Rechte und gegen die Bedrückung der Oberschlesier eingetreten ist, was wir schon in der Nr. 44 des „Głos G. Śl." berichtet haben, erteilte J. E. Minister das Wort dem Jan Pokrzyk, welcher schon 3 Tage vorher durch die Gemischte Kommission zur Audienz angemeldet war. P. Pokrzyk führte Nachstehendes aus: E. Exellenz, Herr Minister. Da ein Teil Oberschlesiens an Polen zugeteilt wurde, sind wir gebürtige Oberschlesier Polen geworden, wodurch wir das Polnische in Sprache wie in Schrift erst lernen müssten. Wir können uns nicht mit Warschau verständigen, denn wir bedienen uns des Oberschlesisch-Polnischen, daher hat der Präses es rechtlich dargestellt, dass wir gebürtige Oberschlesier zu Polen genau so stehen, wie die Flamen zu den Belgiern, die Elsässer zu den Franzosen, die Slowaken zu den Czechen. Noch vor unserer Zuteilung an Polen hat die Regierung Polens uns alle zu deutschen Zeiten erworbene Rechte garantiert. Den Bediensteten der Eisenbahn wurde eine Verfügung des Eisenbahnministeriums vom 21. Oktober 1920 Nr. 42 018 ein Beschluss des polnischen Ministerrates vom 9. März 1922, welche wie folgt lauten: 1. „Alle Eisenbahnbedienstete, welche aus dem preussischen in den polnischen Eisenbahndienst übertreten, werden nicht nur nach bisherigen Bezügen, sondern noch eine Kategorie höher als bisher besoldet."

„Der Ministerrat garantiert und bestätigt den Eisenbahnbeamten und sonstigen Eisenbahnbediensteten Oberschlesiens, die aus dem preussischendeutschen — in den polnischen Staatseisenbahndienst übernommen werden alle im preussischen-deutschen Dienst erworbenen Rechte."

Beschlossen durch den Ministerrat am 9. März 1922.

Der Ministerpräsident.
Mp. Ponikowski.

Obigen Beschluss des Ministerrats gebe ich allen Eisenbahnern zur Kenntnis, mit der Versicherung, dass Unkenntnis der polnischen Sprache kein Hindernis für die dauernde Uebernahme in den polnischen Staatsdienst bildet.

Jeder dauernd in den polnischen Staatsdienst übernommene Beamte wird seinen Fähigkeiten entsprechend im Rahmen des Etats auf Beförderung rechnen können.

mp.: Dorzycki.

Prezes Dyrekcji i Delegat Ministerstwa Kolei Żelaznych Warszawa.

2. Beschluss: In den öffentlichen Versammlungen wurde noch dazu betont, dass nicht nur das Polnische Eisenbahnministerium, der Ministerrat, sondern auch die Schlesische Autonomi, sowie die Genfer Konvention (§ 4, und 544) diese Rechte garantieren.

In diesem Glauben dass alle gegebene Garantien auch wirklich respektiert werden, traten annähernd 15 000 bisherige deutsche Eisenbahner im polnischen Staatsdienst über. E. Herr Minister, wie die Genfer Konvention, die Verfügung vom Eisenbahnministerium, sowie der Beschluss des polnischen Ministerrates in Wirklichkeit respektiert werden, davon zeugt der von Euer Exellenz sitzende Eisenbahner Johann Stolorz, welcher nach **22 jähriger** schwerer Dienstzeit **ohne Angabe** von Gründen entlassen wurde, obgleich er infolge **Verlust der Sehkraft doch Ansprüche auf Pension hätte.** Alle seine Bitten auf Gewährung von Pension und Unterstützung verblieben erfolglos. (Hier erhebt sich der altgediente Eisenbahner J. Stolorz vom Platze und schilderte mit Tränen in den Augen seine Leiden und ungerechte Behandlungen, wobei Herr Minister den Kopf schüttelte.) Weiter fuhr p. Pokrzyk fort, Er. Exellenz Herr Minister, solche Fälle wie bei p. Stolorz, sind Dutzende zu verzeichnen, wobei er noch betonte, dass zu deutschen Zeiten hier in Oberschlesien ein Jude hätte seinen altgedienten Hund nicht rausgewimmelt, aber das macht die polnische Staatseisenbahnverwaltung mit alten ausgedienten Eisenbahnern. Was für Aerger und Elend durch die ungerechte Behandlung der Eisenbahnbediensteten verursacht wird, weiss nur Gott allein. Vor der Uebernahme wurden solche Karten zwischen Eisenbahner verteilt. (Hier überreichte p. Pokrzyk dem Herrn Minister eine Karte mit Totenkopf und folgender Aufschrift: ‚Śmierć zagraża Gornoślązakom, gdyby pozostać mieli przy niemcach!!! Od głodu, moru, wojny i przyłączenia do Niemiec zachowaj nas Panie' Diese Karte liess sich Herr Minister durch den Dolmetscher ins Französische übersetzen.) Herr Minister, die Deutschen haben uns ganz anders behandelt, wie jetzt die Polen. Trotz dem die Behörde wusste, dass wir zu Hause polnisch sprechen, haben die Deutschen uns solche Schwierigkeiten im Leben nicht gemacht, wie es jetzt uns gemacht wird. Euer E. Herr Minister über die ungerechte Schädigung uns Oberschlesier wurden der polnischen Behörden schon genug in der Presse Vorwürfe gemacht, worüber zeugen hier die „Kattowitzer Zeitung" vom 25. April 1928, dass wir Oberschlesier unbarmherzig geschädigt werden. (Diese Nummer wurde nicht beschlagnahmt.) Auch der vor Euer Exellenz sitzende Präses, sowie Redakteur des „Głos G. Śl." Herr Kustos bemühte sich durch Artikel, die Behörde zu überzeugen, von der grossen Ungerechtigkeit die uns angetan wird, wofür zeugte der grosse Stoss mit den vielen Artikeln der Zeitung. (Hier überreichte p. Pokrzyk dem Herrn Minister den ganzen Stoss des „Głos G. Śl." mit den vielen Artikeln, welche stark rot angestriechen wurden.)

Weiter schilderte p. Pokrzyk die Zustände in den polnischen Volksschulen, indem er sagte: So wie es den Eisenbahnern ergeht, so geht es auch vielen oberschlesischen Lehrern, obgleich sie sich um die polnische Volksschule wohlverdient haben. Von weiteren Ausführungen wird abgesehen, um mit dem Zensor nicht in Konflikt zu geraten. Jedoch erwähnte er noch, dass es uns Eltern sehr daran gelegen ist, unsere Kinder eine hohe Bildung und Erziehung zu gewähren, wie es die deutsche Schule tat, denn wir sind nicht in der Lage unsere Kinder finanziell hochzustellen.

Weiter berührte p. Pokrzyk Steuerangelegenheiten, welche sowohl bei den Arbeitern, Landleuten, Handwerkern, wie auch Geschäftsleute grosse Empörung hervorgerufen haben. Uns Arbeitern wurden die sozialen Rechte, welche unsere Väter durch jahrelange Bemühungen ausgestaten haben, gekürzt, wo durch wir schwer geschädigt werden. Euer E. p. Kustos hat Recht, indem er ausführte, dass die Steuern von Arbeitern u. Handwerkern restlos unter Exekution eingetrieben werden, den Industriellen jedoch Millionen erlassen und ermässigt werden, angeblich aus Polonisierungsgründen. Wie die Polonisierung betrieben wird, (können wir den weiteren Wortlaut vor dem Zensor nicht wiedergeben), jedoch langjährige Arbeiter und Beamte, welche durch ihrer Hände Fleiss die Industrie hochgebracht haben, beweinen heut' ihr Los. Herr Minister, wir gebürtige Oberschlesier haben nie erwartet, dass durch die Zuteilung Oberschlesiens an Polen, uns soviel Ungerechtigkeit erwiesen wird. Als Beweis übergab pan Pokrzyk Herrn Minister Belege über die ungerechte Behandlung der Oberschlesier. Zum Schluss legte p. Pokrzyk dieselbe Bitte, wie p. Kustos vor, der Herr Minister wolle gütigst bei der nächsten Völkerbundstagung alle obenerwähnten und berichtigte Klagen der Oberschlesier zur Sprache bringen und wir erwarten, dass endlich eine gerechte Behandlung eintreten werde. Herr Minister stand auf und dankte uns allen.